

URSZULA KICIŃSKA – KRAKÓW

**[Recenzja]:** Filip Wolański, *Kaznodziejstwo bernardyńskie w staropolskim systemie komunikacji społecznej schyłku epoki saskiej. Studium kształtowania wyobrażeń i postaw*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 446.

Rozprawa *Kaznodziejstwo bernardyńskie w staropolskim systemie komunikacji społecznej schyłku epoki saskiej. Studium kształtowania wyobrażeń i postaw*, stanowi znakomite i niezwykle cenne kompendium wiedzy na temat znaczenia przepowiadania słowa Bożego w dawnej Polsce. Już we wstępie autor wyjaśnia, że staropolskie kaznodziejstwo potraktować można jako „swoiste sakralizowane medium funkcjonujące w kulturze społeczeństwa tradycyjnego, służące przekazowi komunikatu normatywnego, pozostającego w ścisłej relacji z mentalnością jego nadawców i odbiorców [...]” (s. 6). Takie podejście do kazań daje możliwość analizowania ich pod kątem nie tylko historycznym, w tym głównie historii Kościoła, ale także szerszym, czyli z punktu widzenia antropologii kulturowej.

Podstawę źródłową pracy stanowią przepowiadania braci mniejszych regularnej obserwacji, zwanych w Rzeczypospolitej bernardynami, którzy w epoce saskiej cieszyli się ogromną popularnością i mieli wpływ na poglądy i emocjonalność swego audytorium. Do podjęcia badań nad tak rozległym tematem skłonił autora brak gruntownych studiów na temat kaznodziejstwa staropolskiego, gdyż jak dotąd nie powstała, obszerna rozprawa, która wykorzystując kazania jako źródło do analizy, skupiałaby w swej zawartości wątki kościelne, duchowne oraz społeczne.

Zebrany materiał stanowią archiwalia drukowane (kazania okazjonalne i świąteczne, ze zdecydowaną przewagą oracji funeralnych) oraz źródła rękopiśmienne (przepowiadania niedzielne i świąteczne z naciskiem na kazania przygodne, które łączy osoba autora lub wydarzenie, na okoliczność którego zostały przygotowane). Analizowane kazania rękopiśmienne pochodzą z Biblioteki Prowincji Bernardynów w Krakowie. Sporo materiałów znajduje się także w Wilnie, jednak w tym wypadku, ze względu na znaczne zniszczenie tych archiwaliów nie udało się, jak zaznacza autor, przesądzić o bernardyńskiej proveniencji odnalezionych źródeł, co uniemożliwiło ich wykorzystanie. Kwerenda naukowa prowadzona w Budstawiu, Archiwum Kurii Generalnej Ordo Fratrum Minorum w Rzymie

oraz innych archiwach i bibliotekach również nie przyniosła oczekiwanego rezultatu (s. 8-9). Ramy czasowe pracy obejmują okres panowania Augusta III po roku 1740, kiedy to kaznodziejstwo bernardyńskie jawiło się – według autora – jako „przekaz podlegający swoistym procesom, ślad strategii komunikacyjnej staropolskiego Kościoła rzymskokatolickiego doby baroku ukształtowanej w konsekwencji reform potrydenckich, koegzystującej u schyłku epoki saskiej z rosnącymi wpływami oświecenia” (s. 10).

Praca składa się z trzech części, po których zamieszczone zostało podsumowanie, obszerna i wyczerpująca polska i obcojęzyczna bibliografia oraz indeks nazwisk.

W rozdziale pierwszym (s. 17-103) noszącym tytuł – *Słowo. Bernardyński dyskurs kaznodziejski jako medium*, zaprezentowano – strukturę zgromadzenia braci mniejszych w dawnej Polsce (na które w badanym okresie składały się trzy prowincje: małopolska, wielkopolska i ruska), warunki podejmowania przez zakonników posługi duszpasterskiej, jak również wpływ głoszonych przez nich kazań na społeczeństwo staropolskie. Badacz podkreślił, że schyłek epoki saskiej i pierwsze lata rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego były bez wątpienia kulminacyjnym momentem dla funkcjonowania zakonu, a konwenty bernardyńskie znajdowały się wówczas we wszystkich najważniejszych ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej. Ich fundatorzy zaś wywodzili się głównie ze stanu szlacheckiego (np. Potoccy, Wiśniowieccy, Ogińscy, Mniszkowie, czy też Puzynowie) (s. 18-20). Ważnym aspektem działalności bernardynów w kontekście ich posługi duszpasterskiej było propagowanie wśród wiernych różnych form pobożności. Należały do nich kultury – maryjne, pasyjny i świętych, które dostrzec można w drózkach kalwaryjskich, pielgrzymkach, budowaniu tzw. Domków Loretańskich, czy też uroczystych koronacjach obrazów Matki Boskiej. Elementem działalności duszpasterskiej zakonników było także niesienie pomocy podczas ślubów, chrztów i pogrzebów, o czym przeczytać możemy w zachowanych pamiętnikach, kronikach klasztornych, korespondencji, testamentach oraz mowach pogrzebowych (s. 26). W posługę religijną bernardynów wpisuje się też uczestniczenie w życiu publicznym związanym z wydarzeniami politycznymi w Rzeczypospolitej. Powszechną praktyką bowiem była obecność duchownych na sejmach, sejmikach i trybunałach, gdzie wygłaszali kazania (s. 30). W dalszej części swych rozważań autor zaprezentował rolę i znaczenie kaznodziejów w zakonie braci mniejszych w dawnej Polsce, zwracając szczególną uwagę na wybór i selekcję kandydatów, system kształcenia w szkołach bernardyńskich oraz działalność i autorytet głosicieli kazań w obrębie klasztoru i po za nim, którzy zdaniem Wolańskiego zaliczani byli „do elity zgromadzenia” (s. 30-39). Badacz ukazał ponadto sylwetki 40 bernardynów, które pozwoliły na prześledzenie typowej kariery kaznodziejskiej w XVIII wieku oraz wnikliwie opisał ich dorobek pisarski, dzieląc zachowane po nich przepowiadania na kilka typów (np. okazjonalne, tematyczne, maryjne, niedzielne, świąteczne) (s. 41-63). W ostatniej części rozdziału uwaga autora skupiona została na analizie historycznej kazania, traktowanego jako nośnik w procesie komunikacji i rozumianego jako źródło wspólnie akceptowanych w danym społeczeństwie modeli i wzorców zachowań, czy też „medium samo

w sobie nacechowane określonymi znaczeniami” (s. 72). Warto zauważyć, że na charakter i specyfikę procesu komunikacji (także kompetencję komunikacyjną), w którym uczestniczył kaznodzieja bernardyński jako nadawca, wpływ miały jego wykształcenie oraz formacja i pozycja, którą osiągnął w zakonie i społeczeństwie. Wyjątkowość sytuacji komunikacyjnej, w jakiej miał okazję orator uczestniczyć, wynikała zaś z treści, którą głosił. Czyniła go ona bowiem pośrednikiem pomiędzy sacrum, którego był reprezentantem, a profanum, które ucieleśniał odbiorca (s. 89-90).

Rozdział drugi (s. 104-216) zatytułowany *Sacrum. Świat nadprzyrodzony w bernardyńskim dyskursie kaznodziejskim – kształtowanie postaw wobec sacrum*, autor rozpoczął od stwierdzenia, że „odniesienia do sfery sacrum stanowią w przepowiadaniu słowa Bożego główny problem dyskursu”, a komunikat kaznodziejski dla jego odbiorców jest źródłem „wyobrażeń o świecie nadprzyrodzonym, [i] transcendentnym” (s. 104-105). Ponadto obraz świata boskiego i jego mieszkańców, które dostrzec można w treści kazań bernardyńskich dają czytelnikowi ważną informację o sferze wyobrażeń i mentalności religijnej społeczeństwa staropolskiego schyłku epoki saskiej (s. 111). Obraz sacrum, jak zaznacza autor, wiązał się przede wszystkim z osobą Boga, którego starano się przedstawiać poprzez odwołania do trynitarnych i chrystologicznych zagadnień ukazujących osobę Stwórcy na tle Jezusa i Ducha Świętego. Dzięki takiemu zabiegowi otrzymywano silnie alegoryzowany obraz, a poprzez środki zapożyczone z języka retoryki, możliwe było przekazywanie skomplikowanych informacji nawiązujących do trudnych aspektów prawd wiary i zagadnień teologicznych (s. 113). Zauważyć wypada także, że bernardyni nie tworzyli oracji poświęconych tylko i wyłącznie osobie Boga, tak jak miało to miejsce w wypadku kazań ku czci Jezusa, Matki Bożej, czy też Ducha Świętego. Z obrazem Boga jako Ojca i Stwórcy kojarzono świat, który był pierwszą o nim informacją, stąd określano go w przepowiadaniach mianem „Przedwiecznego”, „Wszchemogącego” lub „Nieograniczonego”. Pojawiało się także odwołanie do Mądrości Bożej, będącej synonimem jego imienia. Bóg Ojciec w kazaniach to potężny władca, król lub też sprawiedliwy i srogi sędzia odznaczający się szlachetnością i miłosierdziem wśród prawych i bezwzględnością wobec grzeszników (s. 116). W dalszej części swych rozważań Filip Wolański przedstawił sposób ukazywania i opisywania w bernardyńskich przepowiadaniach osoby – Ducha Świętego porównywanego do wiatru, gołębia, czy też wody rozumianych jako symbol obfitości, błogosławieństwa, oczyszczenia i objawienia (s. 118-122); Jezusa Chrystusa i jego aktywności ziemskiej (ludzkiej) oraz transcendentnej (boskiej), mającej na celu zbawienie ludzi (s. 122-142); Marii, której czczenie w epoce saskiej nie było odosobnionym zjawiskiem i wpisywało się w ogólny nurt charakteryzujący katolicyzm w okresie potrydenckim (s. 142-161) oraz kult świętych i błogosławionych Kościoła wraz z wykorzystaniem ich cnót i atrybutów w celach parenetycznych (s. 161-201). Na uwagę zasługują także fragmenty dotyczące rzeczywistości nadprzyrodzonej, czyli istot nieba i piekła przedstawionych w kazaniach (s. 201-208) oraz miracularności (s. 208-216). W pierwszym z wymienionych passusów badacz, posługując się szeroko bibliografią na temat angelologii i demonologii wskazał, że dla ludzi dawnej Polski

powszechna wiara w istnienie aniołów i demonów stanowiła logiczne wytłumaczenie nie tylko dla istotnych tematów poruszanych w kościele, ale także dla ich codziennych doświadczeń. W drugim zaś udowodnił, że „cuda, wizje, ponadnaturalne interwencje Boga, Maryi, świętych to tematy powszechnie podejmowane w przepowiadaniu bernardyńskim”, a cud uznawano w badanym okresie za „doświadczenie nieomal wpisane w staropolską codzienność” (s. 209-210).

Trzecia część pracy (s. 217-355), moim zdaniem najciekawsza, nosi tytuł *Człowiek. Obraz społeczeństwa w bernardyńskim dyskursie kaznodziejskim* i poświęcona została relacjom łączącym przekaz kaznodziejski z realiami życia społecznego, co zaprezentowane zostało w ujęciu antropologicznym. Jak wskazuje badacz, obraz społeczeństwa dawnej Polski rozumiany, „jako przedmiot refleksji kaznodziejskiej z największą siłą ujawniał się służąc rozbudowanej staropolskiej sferze ceremonialnej”. Kazanie zaś kreowało pewne sytuacje społeczne, integrowało katolików różnych stanów, jak również kształtowało ich tożsamość. (s. 220, s. 222). W przepowiadaniach, głównie funeralnych i okolicznościowych, bernardyńscy opisywali symbolikę władzy i jej nomenklaturę, używając do tego tytułatury monarszej (przypisanej Bogu Ojcu, Jezusowi oraz Maryi) oraz senatorsko-urzędniczej (łączonej z postaciami biblijnymi, historycznymi, czy też świętymi). Ponadto, jak zaznaczył autor, najistotniejszymi czynnikami kształtującymi obraz społeczeństwa epoki saskiej w komunikacie kaznodziejskim był jego podział na stany z dominującą i wyidealizowaną warstwą szlachecką oraz charakterystyka jego moralnej kondycji. Spoiwem wymienionych elementów był zaś „prowidencjalizm determinujący sposób postrzegania całych dziejów, rozpatrywanych w kategoriach historii zbawienia”. Wspólnym mianownikiem wspomnianych czynników, jak nazywa go Wolański, było także odwołanie do instytucji państwa i Kościoła, które umożliwiały zbudowanie klarownego dla odbiorcy tła (s. 235). Przejawem ówczesnych stosunków społecznych był ponadto „rys staropolskiej religijności”, który szczególnie dostrzec można w szlacheckiej *pompa funebris* ukazującej wyjątkowy stosunek ludzi dawnej Polski do kwestii eschatologicznych i zagadnienia zbawienia (s. 267). Przekaz wyobrażeń o istniejącym porządku społecznym, pozycji poszczególnych stanów oraz wartości przez nich reprezentowanych zaznaczony został także w kazaniach kolędowych, które najczęściej wygłaszano na św. Szczepana lub w Nowy Rok (s. 274). Istotnym elementem analizy dyskursu kaznodziejskiego jest pojęcie inności, które w niniejszym studium zostało zaprezentowane w bardzo interesujący sposób. Jak podaje badacz, w epoce nowożytnej innego definiowano poprzez pryzmat jego wykluczenia (stygmatyzacji) i zazwyczaj do grupy tej zaliczano – Żydów, innowierców (heretyków, schizmatyków, papistów), czarownice, czarowników oraz pogan, których kojarzono na ogół z „mahometanami”. W celu zobrazowania inności, najczęściej wykorzystywano różnice etniczne, kulturowe i religijne, czasem sięgano też do pozycji społecznej i płci (s. 280). Na uwagę zasługuje również spostrzeżenie badacza, że na obraz społeczeństwa epoki saskiej, który wyłania się z kazań bernardyńskich, wpłynęła z jednej strony obowiązująca wówczas konwencja literacka, z drugiej zaś funkcjonowanie nadawcy, w bezpośredniej relacji z odbiorcą wraz z jego światem wyobrażeń i potrzeb (s. 289). Ostatnia część pracy poświęcona została

ukazaniu roli katolika w świetle bernardyńskich przepowiedni. Autor zaznaczył, że społeczeństwo dawnej Rzeczypospolitej „to tradycyjna, dość konserwatywna zbiorowość, komunikująca się za pomocą kodów przynależnych tworzących je grupom”. Elementami kształtującymi rytm staropolskiej codzienności były więc – język, mowa, strój, gest i rytuał. Zwracano także uwagę na ogólnie akceptowane wzorce osobowe, czyli – płeć, przynależność stanową, wiek i pozycję w rodzinie, które uznawano za obowiązkowy składnik wizerunku. Wnioskować na tej podstawie można, że kazania, głównie pogrzebowe i kolędowe, posiadały charakter parenetyczny i nawiązywały do topiki cnoty i grzechu (s. 293). Na uwagę zasługuje ponadto bardzo ciekawe ukazanie w niniejszym studium wzorca mężczyzny (kawaler, mąż, ojciec, wdowiec) i kobiety (panna, żona, matka, wdowa), ich wzajemnych relacji w małżeństwie opartej na przyjaźni lub miłości oraz roli społecznej jaką przypisana została poszczególnej płci (s. 297-336). Całość pracy dopełniają rozważania na temat wzorca dobrego katolika, czyli jego stosunku do cnót i grzechów oraz postawy jaką przyjmował wobec śmierci i rzeczy ostatecznych. (s. 336-355)

Zwieńczeniem rozprawy jest syntetyczne zakończenie (s. 356-359), w którym autor zaznaczył, że zaprezentowane w niniejszej monografii najważniejsze problemy związane z przekazem kaznodziejskim wskazują „na wielopłaszczyznowy i złożony charakter oddziaływania tego medium”. Ponadto, jak podaje Wolański, przepowiadania stanowiły ważny element narracyjny w dawnej Polsce i nie tylko wpływały na kształtowanie zachowań ludzi w epoce saskiej, ale również owe postawy opisywały. Uzupełnienie treści stanowi gruntowna, a przez to niezwykle cenna dla historyków i antropologów historycznych bibliografia (s. 360-428), która obejmuje źródła (rękopiśmienne i drukowane) oraz polskie i obcojęzyczne opracowania. Na końcu książki zamieszczony został indeks nazwisk (s. 429-446), który w znacznym stopniu ułatwia analizowanie jej treści.

Rozprawa Filipa Wolańskiego, *Kaznodziejstwo bernardyńskie w staropolskim systemie komunikacji społecznej schyłku epoki saskiej. Studium kształtowania wyobrażeń i postaw*, ma charakter zdecydowanie interdyscyplinarny i jest pracą z pogranicza historii, literaturoznawstwa, religioznawstwa oraz antropologii historycznej i kulturowej. Ponadto stanowi ona znakomite vademecum dla osób interesujących się rolą i znaczeniem kaznodziejstwa w dawnej Polsce, gdyż opisane zostały w niej mowy rękopiśmienne i drukowane, które podzielić możemy na przepowiadania – postne, pasyjne, hagiograficzne, okolicznościowe (w tym retorykę użytkową, np. oracje funeralne), kolędowe, świąteczne oraz niedzielne. Książka pomimo bardzo wielu zalet, ma jednak kilka mankamentów. Jednym z nich są zbyt rozbudowane przypisy, które wprawdzie świadczą o ogromie pracy, którą wykonał autor, ale sprawiają wrażenie, że zostało w nich zamieszczone dosłownie wszystko, co można znaleźć na temat badanego zagadnienia. To zaś nadmiernie rozbudowuje studium, dając poczucie pewnego przesytu, i tłumaczyć może, dlaczego w jego treści znalazło się tak mało odwołań i cytatów z analizowanych źródeł. Utrudnieniem, zwłaszcza dla mniej obeznanych w temacie kaznodziejstwa czytelników, może być również niełatwy, choć w pełni naukowy i kompetentny, język pracy.

Przytoczone powyżej uwagi nie wpływają jednak znacząco na wartość rozprawy, która jest przykładem solidnej i gruntownej kwerendy archiwalnej i bibliograficznej. Jej zawartość z pewnością dopełni lukę w polskiej nauce na temat dziejów i znaczenia kaznodziejstwa w epoce saskiej.